

Francja bez złudzeń

Na sprawy należy patrzeć tak, jakimi one są w rzeczywistości. W czasach łatwego życia, w czasach ogólnego powodzenia i dobrobytu państwowe, można sobie pozwalać na różne iluzje i nawet na nie płacić. Nie trwa to jednak nigdy długo. Mamy tego obecnie najlepszy dowód i to dowód okrutny. Aby nas zbudzić, potrzeba było największej w naszej historii klęski. Czy wszyscy zbudzili się jednak już na dobre? Zdaje się, że istnieją tacy, którzy nie rozumieli jeszcze całej sprawy, którzy nadal rozprawiają i rozumują, jak gdyby nie było wojny, jak gdyby kraj nasz zawsze jeszcze istniał w czasach demagogicznych zerbrań i nierozsądnych ideologii. Istnieją jeszcze ciągle ślepi, którzy nie widzą, że ma się narodzić nowa Europa i że my również odrodzimy się, o ile potrafimy zrozumieć naszą epokę i patrzeć odważnie w przyszłość.

Jakie są sprawy, na które winniśmy przedewszystkim patrzeć jasno i trzeźwo?

Po pierwsze — zostaliśmy po bici i zdruzgotani w wojnie, do której wciągnięli nas przywódcy, którzy stracili poczucie interesów narodowych, a których umysł był do tego stopnia wypaczony, że nawet nie zajmowali się oni zagadnieniem, czy Francja posiada odpowiednie środki na podtrzymanie ich zbrodniczo-awanturniczej polityki.

Po drugie: Francja prawdziwa — Francja wieczna — nie umarła. Dawny system rządów upadł, gdyż był całkowicie zepsuty i zgniły. Kraj nasz jest śmiertelnie raniony, pozostaje on jednak w najgłębszej swej istocie takim, jakim był zawsze: odważnym w nieszczęściu, gotowym do podniesienia się z upadku.

Po trzecie — Francja umiała znaleźć w nieszczęściu ludzi, zdolnych jasno patrzeć, broniących jej przytem przed śmiertelną anarchią. Rozpoczęła już Francja naprawę swoich błędów — wytknęła już podstawę do nowego porządku.

Po czwarte — zrozumiała ona, że winna liczyć przede wszystkim na siebie samą, na swoją własną pracę, wierzyć we własne swe przeznaczenie, i że w obecnych warunkach założy ona jedynie od siebie samej.

Po piąte — podczas, gdy Francja przypuszczała już dla siebie najgorsze — znalazła się dla niej jeszcze jedna szansa, ukazała się jeszcze jedna nadzieja. Dwoje ludzi — szef pobitego państwa i szef państwa zwycięskiego, nawiązali ze sobą kontakt dla wolnego porozumienia się i wypowiedzieli jedno słowo: „współpraca”.

Po szóste — Powstająca nadzieja nie powinna nas zaślepić do tego stopnia, byśmy mogli wierzyć, jakoby wszelkie powstanie z naszej klęski konsekwencje — dały się usunąć. Winniśmy panować nad naszą klęską tak, jak zwycięzca winien panować nad swoim zwycięstwem.

Po siódme — nowa Europa powstanie w każdym razie z obecnego dramatu, razem z nami — o ile zgodzimy się pracować nad jej odbudową — co jest widocznym życzeniem wszystkich. Ale powstałaby i bez nas, o ile byśmy odwrócili się od rzeczywistości, a ktoś może jeszcze przewidzieć, jakim byłby wieniec nasz los?

Oto — na co winniśmy patrzeć jasno i trzeźwo.

Oto — na co winniśmy patrzeć jasno i trzeźwo.

Francja została zraniona —

jednak nie upokorzona. Wie ona — z doświadczenia (znała bowiem wiele tryumfów i dużo klęsk), że za wszelkie porażki należy płacić i to nieraz płacić drogo. Wie doskonale, że narody pobite, nieraz straciłyby swą niepodległość i zakończyły tym, że utraciły swą osobowość. Jutro już może będzie mogła Francja zająć swe miejsce w świecie i przynieść mu na nowo owoce swego geniuszu. Ślepi, ośczerzy, milczący i obojętni — nie przeszkadzają nam w zapewnieniu jej odrodzenia.

(„Le Moniteur”)

UCHODŹCY POLITYCZNI Z EUROPY NA WYPACZ DZIEWICZYCH

Waszyngton. — Gubernator Wysp Dziewiczych wysunął projekt przyjęcia uchodźców politycznych z Europy, którzy byliby tu przyjmowani bez paszportów, pod warunkiem, że posiadają wystarczające środki na przynajmniej i dwuletni pobyt.

P. Ickes, minister spraw wewnętrznych Stanów Zjednoczonych, oświadczył, że jest zasadniczo przychylny ustosunkowaniu do tych propozycji, ale Departament Stanu sprzeciwia się obecnej ich realizacji.

P. Cordell Hull znowuż stwierdził na konferencji prasowej, iż „nigdy nie słyszał o propozycji gubernatora Wysp Dziewiczych”.

WIELKI POŻAR NA MARTYNICE

Vichy. — W gminie Lamentin na wyspie Martynice wybuchł wyjątkowo gwałtowny pożar, który zniszczył ćwierć gminy.

Na skutek silnego wiatru pożar rozszerzył się tak szybko, że trudno było nieść skuteczną pomoc i pożar zmienił się w prawdziwą katastrofę.

Rząd francuski wyznaczył sumę miliona franków na dorazną pomoc dla ofiar.

USTALENIE GRANIC NIEMIECKO - SOWIECKIEJ

Berlin. — Radio niemieckie donosi, że Centralna Komisja niemiecko-sowiecka ustaliła de facto granicę pomiędzy Niemcami a Rosją Sowiecką.

Pertraktacje w tej sprawie odbywały się od 10 miesięcy.

POŚCIGOWCE ANGIELSKIE SĄ UZBROJONE W ARMATKI

London. — Brytyjskie ministerstwo lotnictwa ogłosiło komunikat oficjalny w sprawie wprowadzenia — po raz pierwszy od początków wojny — nowych samolotów myśliwskich, zaopatrzonych w działka szybkostrzelne.

Pościgowce te wzięły już udział w walkach powietrznych. Jeden z samolotów niemieckich został zestrzelony przy pomocy takiej armatki.

WOJSKA NIEMIECKIE PRZYBYŁY DO TEMESZWARU

Berlin. — Jak donosi Agencja D.N.B., ewentualne wojska niemieckie przybyły już do Temeszwaru (Timiszara — po rumuńsku). Oddziały straży przedniej, wkraczające pod dowództwem majora, zostały powitane u wrót miasta przez miejscowe władze i przez delegację Niemców, zamieszkujących w Banacie.

Jak wiadomo Temeszwar jest stolicą b. Siedmiogrodu.

Posiedzenie Rady Gabinetu i Rady Ministrów

Vichy. — Odbyło się posiedzenie Rady Gabinetu.

Po posiedzeniu Rady Gabinetu odbyła swe posiedzenie Rada Ministrów.

Komunikat prasowy nie został jeszcze wydany.

AKCJA DYPLMATYCZNA „OSI”

Berlin. — P. von Ribbentrop minister Spraw Zagranicznych Rzeszy, opuścił wieczorem stolicę Niemiec. Dotąd nie udzielono żadnych wyjaśnień co do kierunku i celów podróży p. von Ribbentrop, lecz w kołach politycznych Berlina uważa się, że chodzi tu o nowy etap akcji dyplmatycznej Rzeszy.

Rzym. — Agencja włoska Stefani podkreśla, że równolegle do swej akcji wojskowej, rząd włoski prowadzi szeroką ofensywę polityczną i gospodarczą w dziedzinie międzynarodowej. Toczą się tu obecnie rokowania z delegacjami Szwecji, Słowacji i Danii.

Ks. Windsor'u u Roosevelta

Waszyngton. — Stolica Stanów Zjednoczonych jest w żałobie po śmierci p. lorda Lothian, ambasadora Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie.

Stanowisko, jakie piastował zmarły jest w okolicznościach obecnych bardzo poważnym, to też sfery polityczne zastanawiają się nad tym, kto zostanie wyznaczony na tę placówkę.

Korespondent londyński amerykańskiej kompanii radiowej C.B.S. donosi, że jest wymienianych kilka nazwisk, a szczególnie p. Eden, lorda Beaverbrook, sir Robert Vansittar, a nawet lorda Halifaxa.

W Waszyngtonie wymieniają nazwisko księcia Windsoru, który w tej chwili znajduje się w Stanach Zjednoczonych.

Według amerykańskich kół politycznych książę Windsor udał się na wyspy Bahamaś w celu spotkania się z p. Rooseveltem.

Spotkanie to ma mieć na celu nawiązanie kontaktu przed nowym nawiązaniem księcia Windsora na stanowisko Ambasadora w Waszyngtonie.

SPOTKANIE

Książę Windsor po spotkaniu

się z Prezydentem Roosevelt, po wróci do Miami.

W sprawie tego spotkania nie wydano żadnego komunikatu; twierdzi się jednak, że prezydent Roosevelt przyjął księcia Windsoru jedynie w charakterze gubernatora wysp Bahamaś.

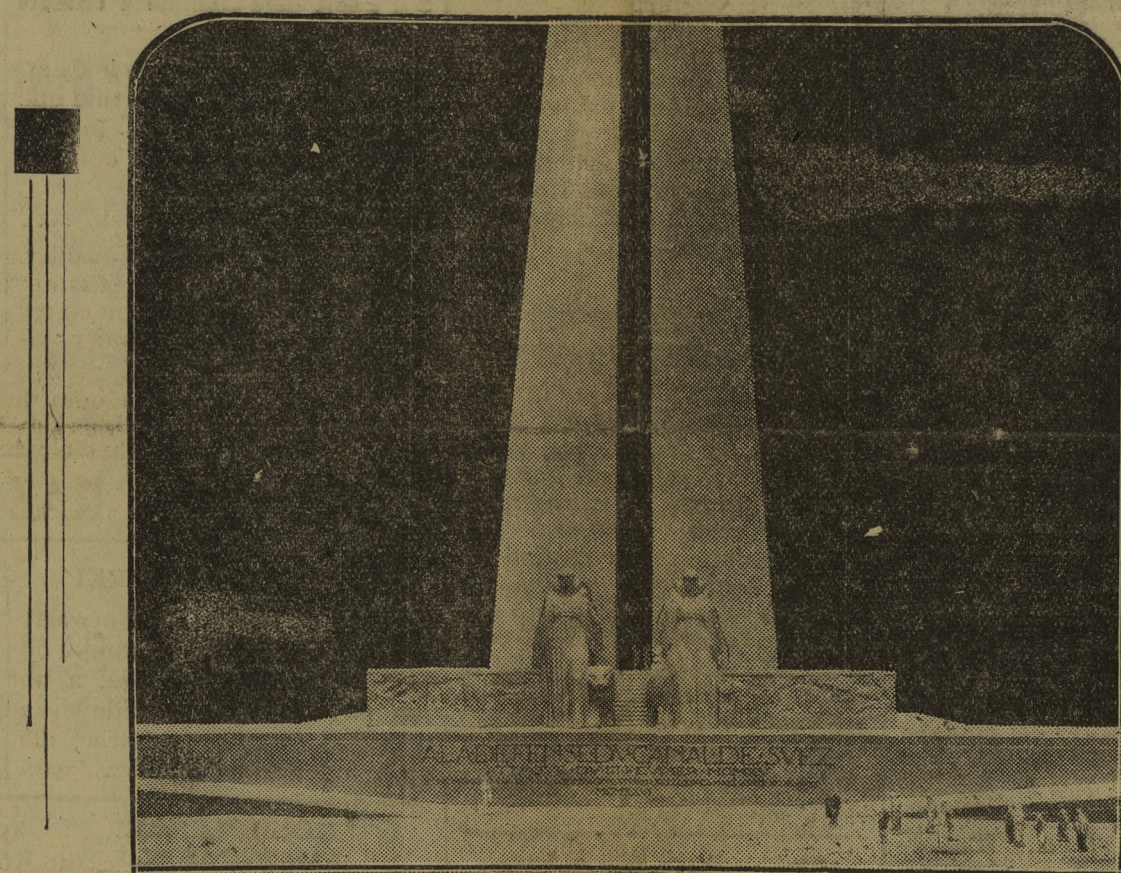
PODRÓŻ P. ROOSEVELT.

Wiadomość radiowa, wysłana z okrętu wojennego „Mayrant”, który eskortuje p. Roosevelta na morzu Karaibskim, donosi, że prezydent Roosevelt znajduje się na pokładzie „Tuscaloosa” skończył swój objazd i że krążownik ten odpłynął w nieznanym kierunku.

Prezydent zwiedził bazę hydroplanów na wyspie Mahanagua, na archipelagu Bahamaś.

NIEMIECKIE SAMOLOTY HANDLOWE NA LINII BUKARESZT - SOFIA

Bukareszt. — Przystąpiono do zorganizowania nowej niemieckiej linii lotniczej, która połączy stolicę Rumunii i Bułgarii. Samoloty będą przelatywały codziennie w obu kierunkach.



SUEZ: Pomnik obrony Kanalu (P.W. 7679).

Nasza kultura w Ameryce

W chwili obecnej — główny ciężar pracy kulturalnej musi spaść na barki emigracji polskiej. Wychodźstwo polskie musi sprawić, by lata wojny nie były białymi, niezapisanymi kartami w dziejach naszej kultury. Bo tylko wychodźstwo ma dziś ku temu odpowiednie warunki. Świadomość tego obowiązku coraz bardziej przenika naszą Polonię Amerykańską. Mówi się tam coraz częściej o potrzebie sprowadzenia polskich uczonych, artystów, literatów, dziennikarzy. Jak wiadomo w naszej Polonii amerykańskiej przeważa dotychczas raczej żywioł gospodarczy. Kwestiom kulturalnym poświęca wiele uwagi „Nowy Świat”, pisząc: „Od dłuższego czasu mówi się w pewnych kołach Polonii o finansowaniu książek polskich. Mają to być dzieła uczonych Polaków, przebywających obecnie w Stanach Zjednoczonych. Nie powinno być przerwy w życiu naszej myśli i nauki, aby w czasie późniejszym kraj mógł przyjąć nie tylko weteranów chlubnie odznaczonych lub nieśczęsnych rozbitków, ale i owoce pracy polskiej wydane na obczyźnie”.

Jakżeż słowa te zbiegają się z myślami feljetonu Zygmunta Nowakowskiego w „Dzienniku Polskim” p. t. „Witaminy K”. Czytamy tam: „Za niespełna miesiąc obchodzimy rocznicę wojny, ale w tym samym dniu upłyne także rok od chwili, gdy wyszła ostatnia książka polska. Straszliwa rocznica. Tem bardziej powinniśmy książki wydawać”.

Jakżeż słowa te zbiegają się z myślami feljetonu Zygmunta Nowakowskiego w „Dzienniku Polskim” p. t. „Witaminy K”. Czytamy tam: „Za niespełna miesiąc obchodzimy rocznicę wojny, ale w tym samym dniu upłyne także rok od chwili, gdy wyszła ostatnia książka polska. Straszliwa rocznica. Tem bardziej powinniśmy książki wydawać”.

(W. P.)

Na marginesie wojny w Egipcie

Wellington. — Premier Nowej Zelandii p. Peter Fraser oświadczył, że wojska nowo-zealandzkie przyjmują udział w operacjach przeciw Włochom w Egipcie.

GRATULACJA KRÓLA FARUKA...

Kairo. — Prezes egipskiej Rady Ministrów Sirry Pacha, udał się osobiście do kwatery głównej generała Wawel, aby złożyć gratulacje w imieniu króla Faruka, spowodu odniesionych zwycięstw w zachodniej pustyni egipskiej.

ZA ODCINEK Nr 9 KARTKI NA MYDŁO

Vichy. — Za odcinek karty aprowizacyjnej Nr 9 zostaną wydane kartki na kupno mydła.

Kartki Nr 1 i 2 — są ważne na grudzień, styczeń i luty.

Kartki Nr 3 — wydawane dla mężczyzn ponad lat 17 — są ważne również na ten okres czasu.

Kartki Nr 1-S i 2-S są wydawane dodatkowo dla dzieci do 2 lat i będą ważne na listopad, grudzień, styczeń i luty. Kartki z listopada są ważne w ciągu 3 następnych miesięcy.

W INDOCHINACH...

Hanoi. — Samoloty Indochin francuskich bombardowały ważne pozycje Tajlandu (Siamu) o 80 km. na zachód od Thachek. Inne bombowce rzucały 24 bombami na lotnisko Tajlandu przy Savanaket oraz na miasto Endor, położone o 60 km. na południe od Vientiane.

Z życia uchodźców w Jugosławii

Białogrod. — Wezły przyjaźni między społeczeństwem serbskim o kolonią polską w Jugosławii zacieśniają się coraz bardziej. Proces wzajemnego porozumienia odbywa się systematycznie i potęguje się niemal z każdym tygodniem. Nie ma uroczystości serbskiej, w której by nie uczestniczyła kolonia polska i nie ma żadnej imprezy, w której Serbowie nie braliby żywego udziału.

W październiku, gdy kolonia urządziła swój pierwszy występ artystyczny na scenie „Sokoła” w Jagodzinie — społeczeństwo serbskie wypełniło salę do ostatniego miejsca, entuzjastycznie wprost przyjmując wykonawców. W listopadzie zaproszono polski zespół artystyczny do wzięcia udziału w specjalnym przedstawieniu na rzecz ofiar Bitwa. Na

dzień święta narodowego Jugosławii (Zjednoczenie Jugosławii) w dniu 1 grudnia, które w całym kraju obchodzone jest bardzo uroczysto, zespół artystyczny kolonii został zaproszony do wzięcia udziału w Akademii miasta Jagodiny.

Przed kilku dniami zakończył się w Jugosławii turniej szachowy między grupą szachistów polskich. Do turnieju stanęło 5 szachistów. Komenda obozu wyznaczyła 3 nagrody, które rozdzielone zostały zwycięzcom. W najbliższym czasie rozpoczyna się rozgrywki między serbskimi a polskimi graczami na terenie Jagodiny. Udział w tych rozgrywkach ze strony polskiej wezmą tylko zdobywcy wymienionych nagród na turnieju polskim.

Połączenie kolejowe między Lwowem a Węgrami

Moskwa. — Rozpoczną się tu tajne narady dyplmatyczne w sprawie wznowienia komunikacji kolejowej pomiędzy okręgiem lwowskim (Zachodnia republika sowiecka) a północno-wschodnimi prowincjami Węgier (Munkacz).

Komunikacja bezpośrednia ma być wprowadzona po ustaleniu możliwości technicznych i administracyjnych.

Pozatym przybyła do Moskwy delegacja, złożona z 10 przedstawicieli gospodarki i przemysłu Węgier. Delegacja ta spędzi tu dłuższy okres czasu, celem przystosowania zasad niezych linii układu handlowego węgiersko-sowieckiego do obecnych możliwości i potrzeb gospodarczych obu krajów.

Ze strony sowieckiej w naraadach weźmie udział urząd handlu zagranicznego Z.R.S.S.

Bazy lotniczo-morskie u ujścia Río de la Plata

Buenos Aires. — Pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Argentyny p. Guani, a ministrem Spraw Zagranicznych Urugwaju p. Roca, toczą się rozmowy w sprawie projektu zainstalowania baz morskich i lotniczych u ujścia rzeki Río de la Plata na terytorium urugwajskim.

Argentyna nie powzięła jeszcze decyzji, lecz przedstawiciel prezydenta Ortiz oświadczył prasie, że Argentyna ma nadzieję uregulowania pomyślnie wszystkich spraw, dotyczących obrony kontynentu amerykańskiego.

Zagadnienie obrony ujścia Río de la Plata, które interesuje Argentynę i Urugwaj, winno być rozstrzygnięte możliwie terytorialnie z zachowaniem praw suwerenności narodowej każdego państwa — w duchu umowy ostatniej konferencji panamerykańskiej w Hawanie.

Wyda się jednak, że Argentyna nie spieszy się z przedkroczeniem w tej sprawie.

Buenos Aires nie dąży nawet do przyspieszenia swych narad z Urugwajem i ewentualnie z Brazylią.

W Urugwaju kryzys wewnętrzno-polityczny wzrasta z powodu pertraktacji ze Stanami Zjednoczonymi.

Opozycja Senatowi nie ułatwia zadania rządowi p. Baldomir — Guani.

CZTERECH LUDZI TONIE KOŁO TULUZY

Tuluza. — W godzinach popołudniowych wzdłuż brzegów rzeki Arise przejeżdżał samochód ciężarowy, na którym znajdowały się 4 osoby. Na skutek śliskiej drogi, kierowca stracił panowanie nad ciężkim wozem, który wpadł do rzeki. Wszyscy podróżni utonęli przed przybyciem pomocy.

W kilku wierszach

NOWY JORK. — Były dyrektor pisma „L'Ordre” p. Emile Buré pozbawiony obywatelstwa francuskiego, został podobno umieszczony w szpitalu umysłowo chorych.

NOWY JORK. — Na storpedowanym na Atlantyku parowcu „City of Benares” wbrew pierwotnym przypuszczeniom znajdowały się również i dzieci polskie wysłane do Kanady. Jak donosi wychodzący w Nowym Jorku „Nowy Świat”, zatonał na tym statku 11-letni Jan Satośnik ze Lwowa, 11-letnia Maria Godlewska z Wilna i 11-letni Piotr Orłowski z Warszawy.

GENEWA. — W myśl postanowień komisji rozjemczej, obradującej od r. 1929, granica szwajcarsko-włoska ulegnie lekko poprawkom.

VICHY. — Władze francuskie i hiszpańskie postanowiły przystąpić do wymiany szeregu dzieł sztuki Velasqueza, Greco i Murillo.

BIAŁYSTOK. — Utworzono tu komisję dla spraw wyborów do miejskiego sovietu. W skład tej komisji wchodzi m. inn. „artysta państwowego polskiego teatru Białoruskiej Socjalistycznej Sowieckiej Republiki tow. Woszezerowicz”.

SAINT ELOY LES MINES. — W biurach kolejowych dokonano włamania, przyczem policja aresztowała 15-letniego Polaka J. G., który stanie przed sądem.

HOLLYWOOD. — W studiach jednego z większych twórców filmowych w Culver City wybuchł pożar, który wyrządził znaczne szkody, wynoszące kilka milionów dolarów.

Odrodzenie

Sumienie swoje, w kryształ strój;
Honora księgi, broń od plam;
A czynny, w puklerz cnoty zbroj! —
Idź ramię w ramię — nigdy sam!

W duszy, znicz prawdy stale pal;
Staw obowiązek, przed swój był;
Serce płomiennem, przekaj w stal! —
Wówczas jutrenki wstanie świat!

(W. Bakalarski)

TO i OWO

Cukier i ziemniaki nie zawsze znajdowały się na stole naszej codziennej kuchni. Dlatego też historia ich jest dość ciekawa.

Przed rewolucją cukier, jak zresztą i masło, nie znajdowały zastosowania we wszystkich rodzinach. Konsumpcja wynosiła na każdego mieszkańca 1500 gramów na rok. Cukru wówczas nie kupowało się w sklepie spożywczym lecz — jako lekarstwo — u aptekarza.

Aby uzyskać tańszy cukier, robiono w Prowansji próby planacji trzciny cukrowej, które zresztą były daremne. Pewnego dnia, Oliver de Serres, wynalazł zawartość substancji słodkiej w korzeniu buraków. Powstały wobec tego cukrownie. Działo się to w XIX wieku i odtąd cukier wszedł w nasze codzienne życie. Obecnie zadowoleni musimy być z przyznanej nam racji 500 gramów miesięcznie.

Gdy u schyłku XVII wieku Francuzi zasądzi kartofle na francuskiej ziemi, przeznaczył on je przede wszystkim dla zwalczania nędzy i głodu wśród ludności.

Zaniepokojony 1-szym otrzymanym rezultatem, Parmentier poleca sadzenie pewnej zastępczej rośliny o silnej zawartości mączki.

Musiła ona jednak w krótkim czasie ustąpić na korzyść ziemniaków, które rozpoczęto sadzić wszędzie po trochu, aż wreszcie przyjęły się one, jako danie niezbędne na codziennym stole.

Kącik dla gospośi

KULKI WĘGLOWE

Dla przyrządzenia kulek węglowych należy starannie zmieszać: 13 kg. 600 zwykłej ziemi, 1 litr 800 gr. wody, 2 kg. 720 miaru węglowego i 0 kg. 500 gr. roztworu sody. Wilgotne, czy suche, podtrzymują one doskonale ogień. Należy je ułożyć w skrzyni i następnie raz poraz dorzucać do ognia.

SOS MIĘSNY

W braku oliwy można dolać do salaty kilka kropli ekstraktu mięsnego. W braku ekstraktu należy dolać poprostu sosu — jednak dość gęstego.

Kącik dla dzieci

CO TO ZA ZWIERZĘ

Chytry, krwiożerczy, Sierść w karku sterczy. Oczy zaś błyszczą, jak skry. Przebywa w lesie, Wiatr wycie niesie, Gdy głodny lub bardzo zły!

Dziewcze kochane, „Kapturkiem” zwane porwał do lasu skrycie. Szczęśliwy traf, Ze luzu: „pal” Skróciło podle życie!

I z tej bajeczki łatwo dziateczki Co to za zbroj? — zgadnijcie! Chwyć was strach, krzykniecie: ach!

„To wilczek zły” — powiecie!
H. Bakalarski.

AMERYKA POWOLUJE NA ĆWICZENIA

19 DYWIZYJ MORSKICH

Waszyngton. — Departament marynarki donosi, że zostało powołane na ćwiczenia 19 dywizyj morskich.

Jedna dywizja morska wynosi 1.900 ludzi.

Feljeton „Wiariusza Polskiego” Nr. 43

MARIA RODZIEWICZOWNA

ONA

POWIEŚĆ

— Łaska Boża! Myślałam, że zamrzesz, zuzulo — rozrzewnała się szeptami stara.

— Zamrzać! A jakże mi wolno porzucać was i jego — od parła, przesuwaając rękę po głowie Sewera i uśmiechając się po swojemu.

Nie poznała świata, wyszedłszy na próg. Łaki stały jeszcze pod wodą, ale bór już się wyrzucił, zakwitł, zamał się, rozbrzmiewał gwarem płaczących, niosł do wycieńczonej choregą pierś wonie żywicy, liści, kwiatów — cały się jak na godów wystrząsł. Rzeką płynęła o krok, żółtem kwieciem okryta, wrotały nad nią w słonecznym odblasku dół z monotonnym brzękiem.

Życie i obyczaje Grecji

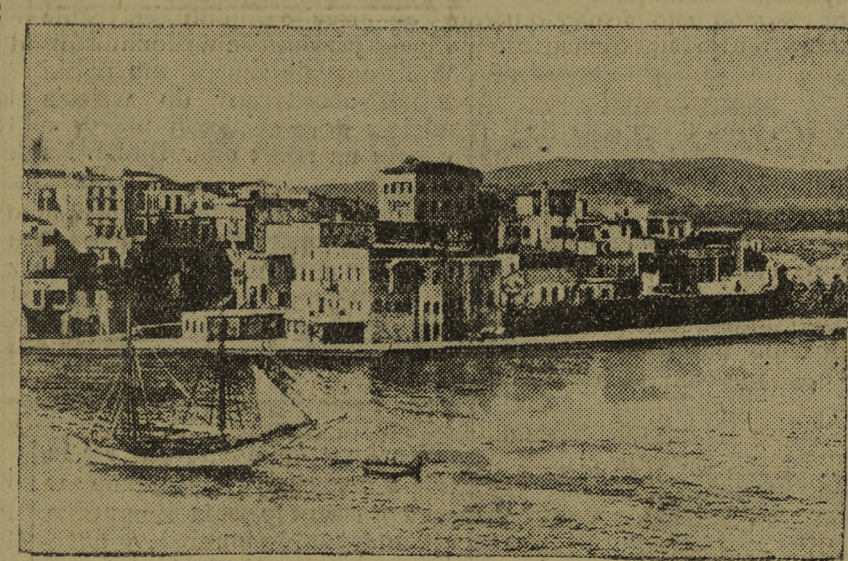
(Korespondencja własna)
(Dokończenie)

Ongis, a czasów starożytnych Ateny były połączone t. zw. długimi murami z odległym o milę portem Pireus. Dawno już w wyniku wojen perskich i macedońskich, w wyniku wewnętrznych walk o hegemonię między Spartą, Atenami i Tebami mury te zostały zburzone.

Dzisiaj jedzie się do Pireusu podziemną kolejką, która tu — podobnie jak w Paryżu — nazywa się „metro”. Idzie ona co prawda w połowie pod ziemią resztę zaś przekopany wąwozem, w miejscu właśnie dawnych murów.

Jest to rozległy port i duże, ruchliwe portowe miasto. Basen wewnętrzny portu może pomieścić niezliczoną ilość statków, to też i teraz bije luną różnokolorowych bander i proporczyków, na setkach wielkich okrętów, mniejszych parowców, jachtów, frachtowych brygantyn i rybactkich łódek.

Okręty biorą tu słodką wodę i żywność, choć pod tym względem nie mają wielkiego wyboru. Mogą załadować pod szczyty masztów: figi, melony, banany i winogrona oraz świetne papierozy



KRETA. — Port. (P.W. 7634).

greckie. Ale gorzej jest np. z mięsem wieprzowym, które tu na południu jako szybko ulegające zepsuciu jest rzadkim, a więc drogim.

Nie dostanie się też nawet w restauracji mięsnych potraw w stylu europejskim. Dominują tu w każdym menu ryby, których niezliczone ilości i najprzeróżniej sze gatunki łowią w morzach Egejskim i Śródziemnym. Niektóre z nich są bardzo smacznie przyrządzane aczkolwiek na talerzu nie wzbudzają wcale zaufania ani apetytu.

Ulice Pireusu, jak każdego portowego miasta roją się od tawern, piwiarni, winiarni, boczne zaś od kabaretów. I tu w tawernach spotka się nieodłącznych domokrążnych handlarzy, wróżbitów, szczególnie cyganek, „pucybuto”w, grajków. Nastroj tu jest nieco swobodniejszy i luźniejszy od innych miast Grecji. Inne nieco zabarwienie i klimat bardziej jest dzynarodowy. To też i porozumieć się można wszystkimi narzeczami.

Cały dzień, wskutek upałów południowe okna zasłonięte są żaluzjami. Dopiero pod wieczór można je trochę odsłonić ale przed nadejściem nocy znów obo wiążkowo i to szczególnie już zamknąć. Niebaczny cudzoziemiec odczuje na własnej skórze rios stosowanie do tych przepisów.

Korzystając z miłego wieczoru po upalnym dniu otworzyłem okno i rano po kilku zaledwie godzinach niespokojnego snu, wstałem nieomal ślepy, gdyż gromady moskitów ciągnące do światła popodbiły mi bez zarzutu oczy, poza tym skłóły odpowiednio resztę ciała. Dwa dni trwała ta udręka i dopiero trze-

ciego, boy hotelowy pozamykałszy szczerne okna „wyłitował” pokój czym pozwolił mi nareszcie przespąć się zdrowo i spokojnie. Od tej pory nie otwieram okna. Wolałem nie zażywać świeżego powietrza i nie być z kolei „zażywany” przez żarłoczne komary.

Dachy domów i tu są płaskie. Służą one za tarasy, z których przepięknie się roztacza wokoło widok, a przy tym mają wielkie zastosowanie jako suszarnie bieleziny, która w tym klimacie schnie niespełna godzinę.

Bardzo malowniczą jest zatoka Pireusu wrzynająca się w zachodnią część miasta łagodnym półkolem. Rozsiadłszy się tu białym szeregiem estetyczne i stylowe wille, na podłużnych skalach, wśród których zwracają szczególną uwagę wille placówek dyplomatycznych państw obcych.

W innych krajach Europy przyzwyczajeni jesteśmy do odróżniania i rozpoznawania budynków placówek dyplomatycznych po stałych masztach chorągwiowych. Gorzej jest z Grecją bo tu maszty stałe są na każdym domu. Nie widzi się tego tak bar-

dzo na szerokich ulicach, alejach czy bulwarach, ale rzuca się to charakterystycznie na wąskich uliczkach gdzie maszty przeciwnieległych domów stykają się niemal ze sobą na środku ulicy. Tworzy to w perspektywie ulicy szpaler kolorowych drzew. Musi to pięknie wyglądać gdy, w uroczyste dni ulice zająsnięją greckimi flagami, umieszczonymi na jednej wysokości.

Grecy są narodem kupców, rolników i żeglarzy jak ongiś przed wiekami byli narodem medrów, filozofów i bohaterów. Nikt w świecie nie ma za sobą tak pięknych dzieł jak Grecja. I choć po długich wiekach. Powstała na nowo, odbudowała częściowo swe stanowisko polityczne w świecie, rozwija się coraz bardziej, żyje. I jest w dalszym ciągu nieprzebrana skarbnicą wiedzy ludzkiej, filozoficznej myśli wszechświata, a jednocześnie synonimem wolności i bohaterstwa.

Upłynęły dwa tygodnie pobytu i zbliżył się dzień odjazdu. W słoneczne popołudnie okręt uwolniony z cumów wypłynął na środek basenu. Pireus kapł się w słonecznych blaskach, dalej bieleły się Ateny z wyniosłego wzgórza patrzył sędziwy, odwieczny Kapitol.

Upalny powiew górski szepotał cicho starodawne dzieje, jeno gdzieś między doryckimi kolumnami błakały się cienie wspomnień o Zeusie, ojcze bogów i ludzi, jeno opiekuńcze skrzydła rozciągała Cerera, bogini płodności i urodzaju.

A dziś? Mars króluje a Hewajtos kuje mu ogniste miecze.

Tarski.

CO PISZE PRASA?

PRODUKCJA SAMOLOTÓW

I OKRĘTÓW AMERYKAŃSKICH...

„LE TEMPS”:

„Uważa się ogólnie, że Stany Zjednoczone fabrykują obecnie po 1.500 samolotów miesięcznie, z czego 1.000 maszyn wojkowych, a będą mogły prawdo podobnie osiągnąć w przyszłym roku produkcję po 2.000 maszyn miesięcznie. Budowa okrętów wojennych również postępuje szybko naprzód. Na 6 pancerników po 35.000 ton, dwa są prawie ukończone; pozostałym rozpoczęto budowę dwóch pancerników po 45.000 ton, w wykonaniu ustawy morskiej z 1938 r. Jeśli kraj ten utrzyma tempo swej produkcji, to w r. 1946 będzie on posiadał 3 miliony ton okrętów wojennych (za miast obecnych 1.700.000 ton). Dla samego tylko lotnictwa morskiego przewidziano dostawę 15.000 samolotów. Cyfry te mają swą wymowę”.

OLBRZYME ZADANIE RZĄDU...

„LE MONITEUR”:

„Zaraz po klęsce, Rząd p. Marszałka Pétain przystąpił do spraw najpilniejszych. W ogromnym chaosie, w jakim kraj się znajdował, trzeba było przede wszystkim przystąpić do zapewnienia porządku wewnętrznego, przeprowadzić demobilizację, zorganizować repatriację uchodźców, wznowić ruch przewozowy i aprowizację ludności, kontrolować służby rozdzielające żywności, zwalczać klęskę bezrobocia oraz przeprowadzić sanację urzędów publicznych, nie mówiąc już o tysiącach innych zadań. To olbrzymie zadanie Rząd wykonał w najlepszym warunkach i trzeba być naprawdę człowiekiem złej woli, by nie chciał tego uznać. Wchodzący obecnie już w drugi okres, ściśle budowniczy, kiedy Rząd przystąpi do wielkich zagadnień, od których będzie zależała przyszłość Francji. Będzie to okres reform ustrojowych i wielkich realizacji organizacyjnych kraju”.

REFORMA

WŁADZ GMINNYCH...

„LYON REPUBLICAIN”:

„Wywołanie rad gminnych z pod wpływów polityki było zadaniem bardzo pilnym. W ostatnich latach nie było bowiem żadnych obrad najskromniejszych radców gminnych, na których nie ciążyłby wpływ polityczny takiej czy innej partii, tej czy tamtej grupy. Warto spe cjalnie podkreślić tę część projektu, która zapewnia udział w obradach przedstawicielom licznych rodzin oraz kobietom, które mogą wywrzeć bardzo korzystny wpływ na organizację pomocy społecznej”.

Trochę humoru

NIEPEWNOŚĆ

Dwaj żydzi, zbliżając się w noc do wsi, słyszą ujadanie psa. — Jojnie, uciekajmy stąd! — Co? przestraszyłeś się psa? — Bo widzisz, to musi być bardzo zły pies. Przysłuchaj się, jak on szczeka. — To ty nie wiesz, że taki pies, co szczeka, nie gryzie? — Ja o tym wiem dobrze, tylko nie wiem, czy ten pies też wie o tym.

NIEGRZECZNA KAZIA

— Ach ty niegrzeczna dziewczynko, — dłażegoś uszczypnęła Jasia? — Za to mamusi, że on mnie później uderzył!

Formularze podań o zwolnienie jeńców

Vichy. — Komunikat urzędowy nr 28 Dyrekcji Urzędu do Spraw Jeńców Wojennych z dnia 8-go grudnia 1940 roku podaje, iż stosownie do wyników rokowań p. Ambasadora Scapini z władzami niemieckimi — zostało zdecydowane, że jeńcy wojenni, należący do jednej z następujących kategorii mogą być uwolnieni:

1) Ojcowie, mający czworo małoletnich dzieci, jeśli to może ulżyć sytuacji rodzinnej.

2) Najstarsi synowie rodzin, liczących czworo lub więcej małoletnich dzieci, jeśli ojciec nie żyje lub nie jest zdolnym do pracy i jeżeli utrzymanie rodziny zależy od jeńca, który ma być zwolniony.

Należy wypełnić następujące formalności przy składaniu podań:

Podania winny być składane przez najbliższych krewnych jeńca i doreczone merowi w każdej miejscowości.

Merostwa przesyła podania:

1) Jeśli miejscowość znajduje się w strefie wolnej — do generała armii, dyrektora urzędu do spraw jeńców wojennych, czyli:

Mr le Général d'Armée,
Directeur du Service des Prisonniers de Guerre,
52, Avenue du Maréchal Foch
à LYON.

2) Jeśli miejscowość znajduje się w strefie okupowanej: do p. Wice - dyrektora Urzędu do Spraw Jeńców Wojennych, czyli:

Mr le Sous - Directeur
du Services des Prisonniers de Guerre,
31, Boulevard de la Tour - Maubourg,
PARIS.

Do podań merostwa winny dołączyć:

deklarację według niżej załączonego wzoru, — wyciąg z ksiązeczki rodzinnej, — zaświadczenie życia każdego dziecka.

Zgodność dokumentów z oryginałem winna być stwierdzona przez mera, na papierze zwyczajnym.

Podanie ma być wypełnione w obu językach: francuskim i niemieckim, jak poniższy wzór:

S'il s'agit du père de 4 enfants mineurs

Le soussigné, maire de la commune de certifie que la présence de M. prisonnier de guerre à (adresse complète du prisonnier) est nécessaire pour parer à un état critique de la situation de sa famille.

S'il s'agit de l'aîné de 4 enfants mineurs

Le soussigné, Maire de la Commune de certifie que le père de M. prisonnier de guerre (adresse complète du prisonnier) est décédé à le ou est dors d'état de travailler, et que la subsistance de la famille dépend de la mise en congé de captivité du prisonnier ci-dessus désigné.

Każde podanie winno zawierać dokładne uzasadnienie konieczności powrotu jeńca oraz wspomniane już załączniki.

PIERWSZY RAZ W STOLICY...

TEATRY I JARMARKI

Pierwszy teatr stały i otwarty dla publiczności był na zamku od czasów Zygmunta III-go, a po raz pierwszy płatne widowiska teatralne zaczęto wystawiać dla ogółu od listopada 1765 r., wtedy, co było wielką nowością, pojawiły się pierwsze afisze teatralne, przylepiane na rogach ulic.

Pierwsze jarmarki ustanowił Bolesław IV-ty ks. warszawski w 1461 r., ustanawiając cztery jarmarki rocznie ze swobodą kupienia tylko dla chrześcijan.

KONDOLENCJE

AMERYKAŃSKIE

Z OKAZJI ZGONU

LORDA LOTHIAN

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt przesłał królowi Jerzemu VI kondolencje z okazji śmierci ambasadora brytyjskiego w Stanach Zjednoczonych — lorda Lothiana. P. Cordell Hull przesłał także wyrazy współczucia na ręce p. Winston Churchill, premiera angielskiego.

ZBIORY

MUZEÓW GRECKICH

SĄ DOBRZE UKRYTE

Ateny. — Bogate zbiory pamiątek historycznych zostały wywiezione z muzeów greckich i ukryte w głębokich podziemiach, celem ochrony przed ew. bombardowaniem.

Tak np. starożytne zbiory mu-

dy, co było wielką nowością, pojawiły się pierwsze afisze teatralne, przylepiane na rogach ulic.

Pierwsze jarmarki ustanowił Bolesław IV-ty ks. warszawski w 1461 r., ustanawiając cztery jarmarki rocznie ze swobodą kupienia tylko dla chrześcijan.

zemu w Atenach i w Delfach, wraz z słynnym posagiem Hermesa z Olimpij — zostały wywiezione z tych miast i ukryte w specjalnych schronach na prowincji.

BOMBY, KIEROWANE

NA ODLEGŁOŚĆ

Nowy Jork. — Fabryki T-wa „Radio Corporation” w Stanach Zjednoczonych otrzymały patent na nowy sposób sterowania na dystans.

Nie chodzi w tym wypadku o kierowanie samolotami, które to próby są już stosunkowo dawne, tylko o kierowanie bomb samych na ustalony z góry cel.

Zrozumiałym jest, że szczególnie nowego wynalazku są utrzymywane w kompletnej tajemnicy, jednak według pogłosek, bomby te są zaopatrzone w przyrząd hamulcowy, którym po-

zemu w Atenach i w Delfach, wraz z słynnym posagiem Hermesa z Olimpij — zostały wywiezione z tych miast i ukryte w specjalnych schronach na prowincji.

— No, zobaczmy! Dotąd tylko widzę, że żonę na ładną do zazdrości — zaśmiał się młody człowiek.

Kobieta zbladła i spojrzała mimowoli na stronę. Ale on nie słuchał i nie rozumiał, spokojny, od chwili gdy ona przyszła.

— Jeszcze mi się chce — ośwał się pan znowu. — Wstąpię do chaty, tam chłodno, a ten, jak on się nazywa?

— Sewer, proszę pana!

— A Sewer niech mi z czoła przyniesie strzelbę, torbę i koszyk z przekąską.

— Zaraz! sama skoczę, bom skorsza.

— Ale nie zrobiła dwóch kroków, a już Sewer wstał, i poszedł za nią, nie spuszczać z niej oka.

Pan tymczasem wszedł do chaty i obejrzał ją. Wyglądała ogromna, tak była pusła. Jedno postanie na ziemi, drugie na ławie, trzecie na piecu. Kąpiel, dziekna na chleb dwa garnuszki, drewniane łyżki, w kąciku kiera i rydel. Na ścianach czar nych nago też było, tylko nad postaniem wisiał krzyżek, nożem niezgrabnie wycięty, a pod

PRZYSZPARZAJCIE NAM CZYTELNIKÓW PRZECZYTYWANIE NAM ICH DOKŁADNYCH ADRESÓW.

UKŁAD HANDLOWY WŁOSKO - SŁOWACKI

Rzym. — Przybyła tu delegacja handlowa Słowacji z postem pełnomocnym p. Poljakiem na czele. Delegacja ta ma podpisać nowy układ handlowy włosko - słowacki. Wstępne prace rozpoczęto natychmiast po przybyciu delegatów do Rzymu.

OGŁOSZENIA

KINA W LYONIE

CINEJOURNAL: Ramadan w Tunisie, — Fontainebleau. — Polowanie na gieny. — Film rysunkowy. ROYAL — Gra. PATHE-PALACE. — Na ekranie „Emigracja”. — Na scenie orkiestra cygańska z Al. Rode.

ZBIERACZ I KONSERWATOR

wszystkiego co polskie

K. Chyliński

32, rue Malesherbes, 32 LYON (Rhône)

po cenach przystępnych: Polskie karty historyczne po 1 fr. za sztukę. Portrety.

1. Kościuszko.
2. Sejm Warszawski — (Matki).
3. Polacy na Sybirze — (Ch. Bazin'a).
4. Warszawa 8 kwietnia 1861 — (J. Lavée'a).
5. Poniatowski (H. Vernet).
6. Mickiewicz.
7. Sienkiewicz.
8. M. B. Częstochowska — na jedwabiu w oprawie celulozowej, — w cenie 10 fr. za sztukę.
9. Słownik polsko - francuski.
10. Książeczki do nabożeństwa w różnych cenach.
11. Chusteczki jedwabne z Orlem po 10 i 5 fr. szt.

Przy zamówieniach większych ilości 40 proc. zniżki dla Towarzystwa za opłatą gotówkową.

Wysyłkę uskutecznią się również po opłacie w znaczkach pocztowych.

Uprasza się o nadsyłanie

zakupów na odpowiedz.

POSZUKIWANIA

ZAKRZEWSKI Mieczysław, przebywający w Hôpital Labadie La Rose — Marseille (B. du Rh.) poszukuje Gabrysiówny Heleny i Recko Wincentego. (189).

CISEK Zbigniew, przebywający w Camp de Garrigues par Nîmes (Gard), poszukuje znajomych. (190).

ROTAN Andrzej, poszukuje Stanisława Bobowskiego, chorążego lotnictwa. Wszelkie wiadomości proszę kierować: Andrzej Rotan, Camp d'Internement Hutt w Val Canton Bern (Suisse). (191).

sługiwać się może, na odległość samolot, znajdujący się na porównanie wysokości i który będzie mógł — według uznania pilota kierować pociskiem, otwierając przyrząd hamulca (rodzaj spadochronu).

Torpedy samolotowe będą mogły w ten sposób osiągnąć obiektów z większą pewnością, wywołując samę siebie łatwie „nurkowanie”, które okazało się tak wydajnym w czasie ostat nich kampanii.

nim dwa obrazki jakiegoś, świeżymi kwiatami ubrane.

Pan się ku nim zbliżył. Były to dwa dagerotypy, tak wydłdte, że trzeba było wiedzieć, ko go przedstawiają, by cośkolwiek rozpoznać. Wisiały na ścianie strzelba, jednorurka, drutem związana, i jakies szmaty kożuchów i swit. Postanie sta nowiła słoma i mech.

W tej chwili kobieta wróciła i złożyła na stole dobyte z czół na przedmioty, za nią, jak cien, wsunął się strażnik, i, nie mówiąc, usiadł przy piecu.

— Jest tu u was ktoś trzeci?

— spytał pan.

— Nasza stara.

— No, nie dostałno się marcie, widzę!

— Dobrze nam, proszę pana!

— odparła z uśmiechem.

— Pewnie się bardzo kochać? Co? Ten mruk sam na sam z wami musi się nieładnie rozmawiać?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Imprimerie de la PRESSE LYONNAISE, 46, rue de la Charité, LYON (Rhône). Le Gérant: L. GUILLET